

Rozmowa z ks. dr. Adamem Dereniem, dyrektorem, i o. dr. Zdzisławem Świniarskim, wicedyrektorem Caritas Polska

Serca na fali



Adopcja na odległość to autorski pomysł Caritas?

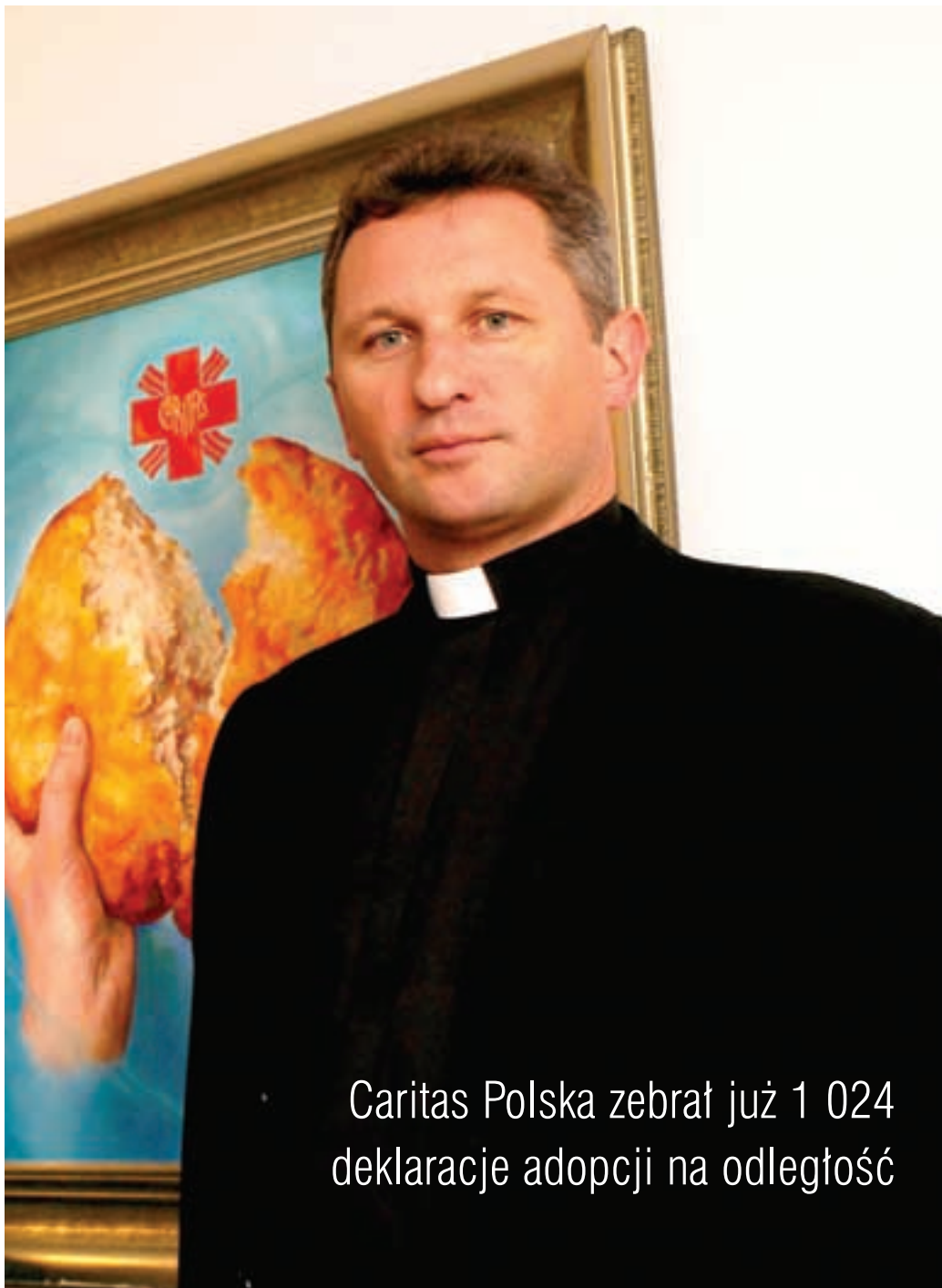
o. Zdzisław Świniarski: W Kościele nie jest to żadne *novum*. Natomiast w Caritas Polska robimy to po raz pierwszy. Pomysłem zainspirowali mnie znajomi. Po tragedii kilka osób zapytało mnie, czy będziemy prowadzić akcję adopcyjną i czy będziemy ułatwiali jej przeprowadzanie. Zacząłem się nad tym zastanawiać i doszedłem do wniosku, że adopcja fizyczna, ze względu na odmiennosc kultury czy języka, byłaby dla tych sierot dodatkowym cierpieniem. Oczywiście pomijam aspekt przeszkód prawnych. Przyszło mi na myśl, żeby prowadzić nie fizyczną adopcję, ale pomoc na odległość. W Kościele nazywamy to adopcją serca. W podobny sposób realizuje-

my swoje akcje pomocy dzieciom w Afryce. Ci, którzy chcą mieć pod opieką takie dziecko, deklarują swoją chęć pomocy materialnej, wpłacając pieniądze na określone dziecko, a w zamian otrzymują więź duchową.

A kto wymyślił nazwę adopcja na odległość?

o. Zdzisław Świniarski: To nasz pomysł, skonsultowany z naszym przełożonym. Jak jednak się okazało, podobna idea zrodziła się w innych zgromadzeniach, głównie koncentrujących się na pomocy krajom afrykańskim.

Czy na Dalekim Wschodzie, często zdominowanym przez muzułmanów, akcja spotkała się ze zrozumieniem?



Caritas Polska zebrał już 1 024 deklaracje adopcji na odległość

„ Pomocy udzielaliśmy zawsze, ale po cichu. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że żyjemy w świecie mediów i dlatego musimy naszą akcją pokazywać „

o. Zdzisław Świniarski: Prowadzenie tego typu akcji na pewno jest łatwiejsze w krajach katolickich. W Indonezji lokalna społeczność oraz muzułmańscy duchowni odnoszą się bardzo ostrożnie do pomocy, którą ofiarują kraje chrześcijańskie. Oni uważają, że chcemy adoptowane dzieci ewangelizować. Natomiast my nie zwracamy uwagi na religię – chcemy kierować pomoc do każdego dziecka.

Jak duży jest odzew?

ks. Adam Dereń: Zainteresowanie jest bardzo duże. Codziennie otrzymujemy wiele telefonów

i e-maili. W tej chwili już 1 024 osoby zadeklarowały chęć pomocy. Są to nie tylko osoby fizyczne, ale także przedstawiciele organizacji czy środowisk, np. notariuszy. Niektórzy są gotowi wpłacać miesięcznie nawet 100 dol. Liczba deklaracji jednak ciągle wzrasta. Ostatnio kontaktują się z nami szkoły i zakłady pracy.

Jakie warunki trzeba spełnić, aby dokonać adopcji na odległość?

ks. Adam Dereń: Trzeba wypełnić formularz deklaracji i przesłać na nasz adres. W formularzu trze-



Fot. Piotr Wainbrek

„ Każdy ksiądz musi być trochę przywódcą. Zachęcamy też dyrektorów diecezji, aby podjęli studia w Wyższej Szkole Biznesu ”

ba zadeklarować kwotę oraz czas, przez jaki będziemy ją wpłacać.

Czy Caritas wyznaczył jakąś minimalną kwotę?

ks. Adam Dereń: W niektórych akcjach podajemy minimalną kwotę. Na ogół 15–20 dol. na miesiąc. W przypadku tragedii w Indonezji nie chcemy wprowadzać tego ograniczenia, bo zdajemy sobie sprawę, że są ludzie w Polsce, których stać tylko na 10 zł miesięcznie. Nie chcemy takiej osobie mówić, że nie może pomagać dzieciom. Gdy zbierzemy kilka minimalnych deklaracji, wtedy grupa osób łoży na utrzymanie jednego dziecka. Dążymy do tego, żeby podział pieniędzy był sprawiedliwy, nie tak, że jedno dziecko będzie miało 15 dol., a inne 50. Kwota ma być jednakowa dla każdej z sierot.

Na co może wystarczyć 15 dolarów?

ks. Adam Dereń: W tamtych warunkach starczy na przeciętne życie dla dziecka, na wyżywienie. Jeżeli dziecko jest w wieku szkolnym, suma musi być większa (ok. 20–25 dol.).

Jak rozwija się wasza akcja?

ks. Adam Dereń: W tej chwili czekamy na listę dzieci. Mamy ok. 100 dzieci ze Sri Lanki, ale czekamy na sprawdzenie, czy rzeczywiście są to sieroty. Niedawno o. Dziszlaw był w Rzymie, gdzie odbyło się międzynarodowe zebranie Caritas. Na spotkaniu byli przedstawiciele Caritas z krajów objętych kataklizmem, którzy stwierdzili, że na razie jest wielkie zamieszanie i nawet władze nie wie-

” W Indonezji lokalna społeczność sądzi, że my adoptowane dzieci chcemy ewangelizować. My jednak nie zwracamy uwagi na religię – pomoc chcemy kierować do każdego dziecka ”



dzę, co robić. Nie podjęto nawet decyzji o odległości od linii brzegowej, w jakiej mają być odbudowywane domy mieszkalne.

Jaką macie pewność, że pieniądze z Caritas Polska nie będą przeznaczane na np. wspomnianą odbudowę domów?

ks. Adam Dereń: Mimo że mamy już 1 024 deklaracje adopcji, nie chcemy uruchamiać akcji w ciemno i w sposób spontaniczny. Musimy mieć absolutną pewność, że pomoc trafi do dzieci, które wymagają opieki. Dostaliśmy wiele informacji z Caritas Internationalis, że pieniądze są marnowane i robi się bardzo duży bałagan. Dlatego jesteśmy powściągliwi w przekazywaniu pieniędzy.

Adopcja na odległość to jednak nie jedyna akcja Caritas, ale za to najbardziej nagłośniona.

ks. Adam Dereń: Pomocy udzielaliśmy zawsze, ale po cichu. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że żyjemy w świecie mediów, obrazu i żeby cokolwiek zrobić, dla uwiarygodnienia naszej misji musimy to pokazywać. Istotne jest jednak to, że w ostatniej akcji nie mówimy o pieniądzach, ale o konkretnym człowieku – dziecku, które za naszym pośrednictwem będzie otrzymywać pomoc. Warto też podkreślić, że nasze akcje trwają przez cały rok i gdyby dokonywać porównań, podczas gdy pan Owsiak zbiera 30–50 mln, Caritas rocznie udziela pomocy za ponad 200 mln zł. To przekłada się na 54 tys. obiadów w szkołach, ponad 100 tys. dziennie posiłków dla bezdomnych czy 100 tys. dzieci, które dzięki nam wyjeżdżają na kolonie. To są największe osiągnięcia. Oprócz tego prowadzimy inne działania: pielęgniarstwo, opieka medyczna, szkolenie pracowników do przygotowywania różnych programów pomocowych, do aplikowania z programów unijnych.

Ile osób działa w Caritas Polska?

ks. Adam Dereń: Ponad 4,5 tys. pracowników oraz 60 tys. wolontariuszy.

Skąd Caritas ma pieniądze?

ks. Adam Dereń: Fundusze pozyskujemy z dotacji celowych przekazywanych przez samorządy czy

ministerstwa. Sporą część otrzymujemy z kontraktów z NFZ czy z podobnymi instytucjami. Trzecim segmentem zasilania finansowego są nasze akcje: *Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom*, *Chlebek Wielkanocny* oraz darowizny od osób indywidualnych lub instytucji.

Czy Polacy są szczodrzy?

ks. Adam Dereń: Darowizn jest dużo. Oczywiście nie są to sumy astronomiczne – złotówki i grosze wpłacane przez ludzi średnio zamożnych, emerytów i rencistów. Najwięcej zbieramy przy kościołach i w kościołach.

Jaka jest relacja między krajowymi organizacjami Caritas a Caritas Internationalis?

ks. Adam Dereń: Caritas Polska wchodzi w skład Caritas Internationalis. W Caritas Internationalis zrzeszone są 162 kraje i Caritas kontynentalne: np. Caritas Europa. Caritas Polska należy zarówno do Caritas Internationalis, jak i Caritas Europa. Krajowe Caritas są autonomiczne, ale współpracują ze sobą w ramach prac koordynowanych przez Caritas Internationalis. To ułatwia prowadzenie takich akcji, jak np. pomoc dla Azji. Podobnie jest zorganizowana struktura krajowa. Caritas Polska koordynuje prace Caritas Diecezjalnych, natomiast każde Caritas Diecezjalne (np. Caritas Archidiecezji Warszawskiej czy Koszalińskiej) są autonomicznymi organizacjami charytatywnymi Kościoła lokalnego.

Ale strategia jest uzgadniana wspólnie?

ks. Adam Dereń: Tak, trzy razy w roku odbywają się spotkania dyrektorów, podczas których następuje wymiana doświadczeń. Są wybierane wspólne kierunki postępowania w Polsce, tak żeby nasza praca przynosiła pożytek, w zależności od specyfiki regionu.

Czy działalność charytatywna jest potrzebna?

ks. Adam Dereń: W każdym społeczeństwie istnieje taka potrzeba. Zresztą, my nie chcemy ograniczać się do pomocy humanitarnej, bo Caritas jest organizacją Kościoła katolickiego. My chcemy również uczyć ludzi na potrzebę niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Dla nas

inspiracją są słowa Chrystusa: *Cokolwiek uczyniście jednemu z tych moich braci najmniejszych – mnieście uczynili*. Nasza działalność jest tym bardziej potrzebna, że ostatnie dane GUS pokazują, że w Polsce jest duża grupa ludzi, którzy się coraz bardziej bogacą, i jest dużo większa grupa osób, które żyją poniżej minimum socjalnego. W związku z tym nasza działalność obejmuje 2 poziomy: niesienie pomocy w życiu codziennym oraz przypominanie o niesieniu miłości i so-

ks. Adam Dereń: Na 5-letnią kadencję dyrektora Caritas wybiera Konferencja Episkopatu Polski. Ja jestem z Wrocławia. Wcześniej 7 lat pracowałem w Caritas Archidiecezji Wrocławskiej. Właściwie moją pracę zaczynałem w 1997 r. we Wrocławiu. To był *chrzest bojowy*, bo zacząłem się zajmować Carita na tydzień przed powodzią. Nie znałem zasad działania, bo były to też początki odrodzonego w 1989 r. (po 49 latach od likwidacji przez władze komunistyczne) Caritas. Paradoks polega na tym,

” Caritas rocznie udziela pomocy za ponad 200 mln zł. To 54 tys. obiadów w szkołach i ponad 100 tys. posiłków dziennie dla bezdomnych ”

lidarności z drugim człowiekiem. Jednym z naszych haseł jest: *jutro ty możesz być tym, który będzie potrzebował pomocy*.

Siedziba Caritas mieści się w tym samym gmachu co Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Czy Caritas nie potrzebuje elektronicznego medium, dzięki któremu efekty waszej pracy uległyby zwielokrotnieniu?

ks. Adam Dereń: Nie, Caritas nie ma takiej potrzeby, od tego są rozgłośnie katolickie. Poza tym istniałoby niebezpieczeństwo, że jak zaczniemy robić wiele rzeczy naraz, to żadnej nie zrobimy dobrze. Jednak zauważamy, że media chcą z nami współpracować, i to może być nasze wspólne postannictwo – uwrażliwianie ludzi na drugiego człowieka. Zarówno my, jak i media mamy swoje zadanie.

Niedawno w dyrekcji Caritas nastąpiła zmiana. Ksiądz został wybrany bezpośrednio przez Episkopat?

że gdy studiowałem w Rzymie, nawet nie dopuszczałem myśli, że będę się zajmował Caritas. W prowadzeniu działalności pomaga mi wiedza wyniesiona z Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu.

Oznacza to, że dyrektorem Caritas powinien być ksiądz-menedżer?

ks. Adam Dereń: Każdy ksiądz musi być trochę przywódcą. Kształcenie w seminarium jest tak ukierunkowane, że człowiek musi stanąć przed ludźmi, musi umieć mówić do nich i ich motywować. Musi mieć cechy przywódcy. Ja zachęciłem kilku dyrektorów diecezji, aby podjęli studia w Wyższej Szkole Biznesu. Chcielibyśmy, aby w przyszłości nasi pracownicy, którzy nie mają takiego kierunkowego wykształcenia, też tam studiowali. Nauka trwa rok i naprawdę dużo dają, zwłaszcza komuś, kto jeszcze nie miał do czynienia z inwestowaniem pieniędzy, podejmowaniem strategicznych decyzji, zarządzaniem.

Rozmawiał Janusz Michalak



Fot. Dyrektor (do końca 2004 r.) Caritas Polska, ks. dr Wojciech Łazewski odbiera wyróżnienie *Menedżera Zdrowia*

Caritas Polska

W Polsce Instytut Caritas powstał w 1929 r. Do II wojny światowej koordynował działalność Caritas diecezjalnych. Działalność dobroczynna Kościoła kontynuowana była w warunkach okupacji niemieckiej, a w pierwszych latach powojennych nastąpił jej burzliwy rozwój. W 1950 r. przerwały go dekrety władz komunistycznych likwidujące Caritas kościelne i przekazujące cały majątek reżimowemu Zrzeszeniu Katolików Świeckich Caritas. Sposobem odrodzenia działalności społecznej Kościoła było powołanie – instrukcją Episkopatu z 1986 r. – Caritas Polska. W październiku 1990 r. powołano krajowy organ koordynacyjny pod nazwą Caritas Polska, zorganizowany na zasadzie w pełni autonomicznych organizacji diecezjalnych. Tworzy go 39 Caritas diecezjalnych z centralami w stolicach diecezji. W minionym roku, już po raz drugi, Caritas Polska zostało wyróżnione przez *Menedżera Zdrowia* w kategorii *Lider Roku 2004 w Ochronie Zdrowia – działalność charytatywna* za program *Pomoc medyczna dla Iraku*.